Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 15. Nowy Targ, dnia 10 kwietnia 1927 r. Rok XV.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalanska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.904.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Propaganda letnisk podhalańskich.

Myśl stworzenia jednolitego programu dla letnisk podhalańskich nie jest mrzonką ani romantyzmem, jak to zarzucają nam niektórzy partyjnicy na Podhalu. Myśl ta znajduje coraz większe zainteresowanie w kołach rządowych, które czekają na inicjatywę prywatną Podhala i jeżeli program Podhala okaże się realnym i celowym, nie jest rzeczą wykluczoną, że będzie on mógł służyć za wzór dla uregulowania sprawy wszystkich polskich letnisk. Ramy tego programu nie dadzą się skreślić na kolanie, trzeba na to pewnego czasu. Każdy jednak Podhalanin czy sympatyk Podhala, dla którego myśl rozwoju letnisk podhalańskich nie jest obojętną, winien zabrać głos w tej sprawie na łamach Gazety Podhalańskiej, lub też w innej formie dać wyraz swemu zapatrywaniu na tę dziedzinę możliwości gospodarczych Podhala.

Cóż wchodziłoby w zakres tego programu?

Mojem zdaniem należałoby najpierw określić, które miejscowości na szerokiem Podhalu i w jakim stopniu nadają się na letniska, a które w dzisiejszym stanie rzeczy na nazwę letniska nie zasługują. Rozumie się bowiem, że te ostatnie nie mogłyby rościć sobie prawa do pomocy i opieki organizacji letniskowej. Po ustaleniu tego narzucałoby się wydanie mapki orjentacyjnej Podhala z informatorem o poszczególnych letniskach. Tutaj Podh. Spółka Wydawnicza w N. Targu, ograniczająca się na razie do wydawania Gazety Podhalańskiej miałaby sposobność rozpoczęcia prawdziwej pracy wydawniczej. O ile nie dałoby się tego zrobić w N. Targu, to możnaby założyć filję w Warszawie, o czem myśli od dłuższego czasu Warszawskie Ognisko Zw. Podhalan.

Wiedząc dokładnie, które miejscowości nadają się na letniska, należałoby uświadomić sobie, jakie przeszkody stoją na drodze rozwoju poszczególnych letnisk. Zatem sprawa dostępu wysuwa się na plan pierwszy. Leży miejscowość niedaleko stacji — to pół biedy, ale dla dalej położonych sprawa dróg, mostów i mostków jest pierwszym warunkiem rozwoju.

W niektórych powiatach podhalańskich sprawa dróg i mostów jest naprawdę opłakaną. Jedni zwalają winę na drugich. Wsi mają pretensje do wydziałów powiatowych, zaś te ostatnie skarżą się, że wsi nie chcą płacić danin drogowych. Najczęściej oba powyższe czynniki czekają na pomoc rządową. Tą drogą nie dojdzie się do rozwiązania sprawy dróg na Podhalu, bo rząd może tylko w rzadkich wypadkach przyjść z jakąś subwencją. W tych wypadkach powiatowa komisja letniskowa razem z miejscową Komisją znalazłaby niewątpliwie sposób wyjścia z dzisiejszej beznadziejnej sytuacji. Możliwości gospodarcze danej miejscowości w związku z rozwojem letniskowego przemysłu winny być tutaj decydujące.

Dalszą sprawą to sposób zabudowania letniska czyli tak zwany plan regulacyjny letniska i styl podhalańskiego budownictwa letniskowego. Same

wille nie wystarczą, lecz trzeba urządzić tam chodniki odpowiednie, place i ogrody rozrywkowe, odpowiednie studnie, kanalizację, ustępy publiczne, śmietniki i inne urządzenia, bez których letnisko nie może rozwijać się. Tego sama wieś nie potrafi, choćby chciała, bo nie wie, jak to urządzić. W tym względzie czynniki powiatowe i starostwo mogą służyć radą i pomocą. Niewątpliwie znalazłyby się też i drogi do uzyskania pomocy rządowej.

Wracając do stylu podhalańskiego budownictwa trzeba zaznaczyć, że punktem wyjścia winien być udoskonalony przez Stanisława Witkiewicza styl podhalański. Dążeniem Zw. Podhalan jest, by styl podhalański stał się na Podhalu obowiązującym. Niewątpliwie też Zw. Podhalan będzie dążył do uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Dalszym krokiem to udrzewienie letniska. W letnisku winno być jaknajwięcej drzew czyto wzdłuż dróg czy w ogródkach, czy też koło domów. A dalej to zapobieżenie dzikiemu wyrębowi pobliskich lasów. Pod tym względem lud podhalański potrzebuje naprawdę dużo uświadomienia. Na razie panuje grube zacofaństwo, jeżeli już nie głupota. *Dr. F. Pajerski.*

Listy.

ZUBSUCHE, w marcu 1927.

Szanowna Redakcjo!

II.

O wiele ponętniej przedstawia się wieś Ząb. Rozsiane domy po wzgórzu ciągnącym się od Gubałówki t. j. od południa na północ do gminy Bańska. Ząb ze swym drewnianym kościółkiem, tuż obok budynek szkolny i grupa domów gospodarskich (jest także sklep) przedstawia iście wieś podhalańską. W kościółku każdą niedzielę i święto odprawia nabożeństwo ksiądz, przyjeżdżający z Poronina. A jakie cudne widoki na całe Tatry od Osobitej aż po spiskie turnie. Z drugiej strony Gorce ze swym Turbaczem, a od zachodniej strony widok w dzień pogodny na zadumaną Babią Górę. Co do bliższych widoków, to są te same co widać z góry Dunajeckiej przy opisie Suchego.

Ząb wzniesiony na 992 m. nad poziom morza, przy kościele przechodzi stopniowo do 1019 m. nad p. m. przy posiółku Furmanowa, leżąca nad samem Zakopanem. Widoki ze Zębu nawet w dzień pochmurny i deszczowy są piękne, bo zamglone Tatry i wzgórza wyglądają jakoś tajemniczo i legendarnie. Blisko u każdego gazdy można wynając pokój albo pokój z kuchnią. Odległość ze Zębu od kościoła do stacji kol. Poronin, albo też do Zakopanego przez Furmanową wynosi 4½ km. Domy mieszkalne tak na Zębie, w Suchem i w innych częściach gminy zwrócone są przeważnie na południe t. j. w stronę Tatr.

Wieś Bustryk rozłożona po wzgórzu ciągnącym się pochyło od zachodu ku wchodowi słońca czyli od Zębu do B. Dunajca, nachylone zbocze ku południowi popod które płynie potok górski, a poza potok ciągnie się las przeważnie świerkowy (smrekowy) o obszarze około 30 morgów, czyni z Bustryku prawdziwą wieś górską. Z okien domów zwróconych na południe widać ponad las szpiczaste wierzchołki turni, widok iście cudny. Średnia wysokość góry ponad domy wynosi około 895 m. nad p. m. Z górnej części Bustryku stykającej się z Zębem, co do widoków, można to samo powiedzieć co o samym Zębie, co do mieszkań także to samo. Bustryk to rodzinna wieś Jędrzeja, Gracy, rzeźbiarza, który na Białce w kościele porobił wiele robót w naszym stylu podhalanskim. Odległość Bustryku do stacji kol. w Białym Dunajcu wynosi około 5 km. zaś do stacji kol. w Poroninie przez Ząb około 6 km. Z Bustryku do Zębu 1—2 km, do Zakopanego przez Ząb i Furmanową około 6—7 km

Na drodze ze Zębu ku Zakopanemu leży jeszcze przysiółek Ligasówka, potem Strączkowie, dalej Furmanowa, z Furmanowej zaś w stronę północno-wschodnią leży przysiółek Rafaczówka, skąd niedaleko do Suchego.

Te cztery przysiółki leżą tak, jakby można powiedzieć na dalszych wzgórzach grzbietu Gubałówki Zakopane z okolicą i całe Tatry widać jak na dłoni. Pastwiska z szałasami i las gubałowski należy do gminy Zubsuche, miejscowości te nie są zbyt odległe, tak że wycieczki albo spacery są jak w miejscu. Tak samo Zakopane odległe jest od tych czterech przysiółków od 1½—3 km. Rafaczówki położone są na 975 m. nad p m, Furmanowa i Ligasówka coś około 1000 m, a Strączków wierch 1019 m. nad p. m. Goście którzy przejeżdżają przez te przysiółki i przez Ząb nie mogą się napatrzeć tym cudnym widokom, roztaczającym się stąd, a dziwią się, dlaczego drogi są tak w opłakanym stanie. Mówią nawet, że przy lepszych drogach i lepszej organizacji gmina Zubsuche ma takie same, a nawet lepsze warunki letniskowe jak Bukowina ze swymi 900 do 967 m. nad p. m.

Do tych zaś gazdów, którzy mieszkają na Liga-

sówce, Furmanowej i u Strączków odzywam się w imieniu dobra ogółu, aby narazie wstrzymali się z odsprzedawaniem kawałków gruntu różnym spekulantom. Może niedaleka przyszłość dzieli nas od tego, że koło szpitala powszechnego w Zakopanem pójdzie gościniec, który połączy naszą gminę t. j. Ząb i przysiółki z Zakopanem, a wtedy cena gruntu pójdzie w górę, a Wy gazdowie tylko na tem skorzystać możecie, ale przez cierpliwość i powolność to osiągniecie. Osiągniecie i to, że na Waszych gruntach, na których Wasi dziadkowie gazdowali i Wy teraz gazdujecie, nie będzie gazdował i handlował Waszym polem jakiś tam Polak mojżeszowego wyznania.

(C. d n.) *Fr. Majerczyk.*
przew. Ogn. Zw. Podh. w Suchem.

PORONIN, w marcu 1327.

Dnia 27 marca odbyło się zebranie fjakrów w sali Kółka Rolniczego. Jest nas w parafji przeszło 40-su Na to nasze zebranie przybył ks. proboszcz Jakób Możdżeń i ks wikary Józef Węgrzyn. Na zebraniu radziliśmy nad tem, ażeby co pięknego sprawić do naszego kościoła. Kościół mamy nowy, jest on wielki i będzie piękny, żeby tylko w środku urządzić go. I uradziliśmy sprawić ołtarz, a pieniądze na to każdy z nas będzie składał.

Ks. proboszcz podziękował zebranym na sali fijakrom, że od nich samych wyszła taka piękna myśl upiększenia kościoła i obiecał nam pomagać w naszych zamiarach. Na końcu wybraliśmy z pośród siebie dwóch fjakrów, ażeby oni tem zajęli się, a na skarbnika poprosiliśmy ks. wikarego Węgrzyna Józefa.

Później to jeszcze więcej napiszę, co my zrobili, żeby to nie wyglądało, że chcemy się tylko pochwalić.

W Poroninie są nie tylko fjakrzy ale i różni sklepikarze, rzeźniki i karczmarze, co dość pięknie zarabiają. Sprawcie i wy co do kościoła, bo w kościele jeszcze niema ani ławek ani okien. *Fjakier*

RADZIECHOWY, w marcu 1927.

W dniu 10. marca b. r. został przeniesiony z wioski naszej do Skomielnej-Białej na probostwo Przew. Ks. Michał Sitarz.

Czcigodny ten kapłan bardzo wiele zasług położył, nie tylko dla dobra parafji na polu duszpasterstwa, jak również w gminie, stowarzyszeniach, a szczególnie ostatnio w Ognisku Podhalan.

Zasłużony na polu oświatowem i kulturalnem z żalem był żegnany i wielką uroczystością przez ludność, a Ognisko wystąpiło z orkiestrą i chórem, które odegrały szereg utworów muzycznych,

STEFANJA SIATKOWSKA.

NIE WINIEN.

Downo to jus pomiędzy ludźmi godane beło, co panowanie na folwarku w Suchy Strudze pana Świotłoskiego licyło sie, jeśli nie na godziny, to na kielka dni nieledwie.

Pon Świotłoski jak wiycie, cłek poczciwy beł nikomu nigda krzywdy nie robiuł, tak tyz i myśloł co i jemu nik krzywdy robiuł nie bedzie.

Cłek ta beł nie barz bogaty, ziemie tutejse nie znający, bo ta wiycie przyjechoł skądsi od Krakowa, kej sie pszenico piekno rodzi. To tyz zgodziył sie na barz wysokom dzierżawę, bo wiycie myśloł se, ze to tak jak w równiak, — posadzis ziemnioków, pomiędzy ziemnioki grochu nawtykos, krajem kapustom otocys, i sie ci syćko pieknie zrodzi, jaze sie zwali.

U nos ta tak nima. Ba, często gęsto tak bywo, co sie dobrze naharujes, w ony ziemi kamienisty nagrzebies, i rodeś jesce, kiej ci sie wróci telo, kieloś nasioł . . .

Tak kiej Pon Świotłoski z włościcielem onego folwarku w Suchy Strudze umowioł sie, on włościciel zastrzóg se, ze chociej panu Świotłoskiemu dzierżawę daje na 6 roków, to zasie mo prawo, w razie kiejby mu pon Świotłoski dzierżawy na cas nie zapłaciuł, onemu po trzok latach folwark odebrać.

Zasie kiej kontrakt spisali, on włościciel cysto pieknie kozoł sie na kontrakcie podpisać i jeden panu Świotłoskiemu dawoł. — Ten zasie kontraktu zboroł sie przyjąć, ino pado: przecie mom z cłekiem uconym i katolikiem do cynieno, to między nami słowo więcyl znacy niźli kontrakt. Niekze ta on kontrakt u wos ostanie.

On włościciel kontrakt do szuflody wraziył i zamknoł.

A kiej wej nie cołkie trzy lata ubiegły, a roki beły barz nieurodne pon Świotłoski zalegoł z rocnom dzierżawom, i sie zwlekło cosi kiela tyzni.

Z folwarku jak to ta wiycie, dostęp wszędy trudny je, bo z kozdom odrobinom trza sie bez Poprad przewozić, coby zaś jaki grajcar wziąść.

Tak wtej zima beła barz uciąźliwo i sie nie sposób beło kej bez on Poprad rusyć.

w trakcie czego chór wystąpił z dostosowanemi piosnkami, a delegaci: w imieniu gminy, naczelnik Michał Pieronek, Ogniska sekretarz Wł. Pieronek, naczelnik straży ogniowej Jan Syposz, prezes Związku chłopców Jan Wróbel i dziewcząt A. Golicówna, mowami pełnemi wdzięczności i zarazem żalu żegnali życząc na nowej placówce zbożnej pracy dla Boga i ludzi.

Ognisko traci bardzo wiele, nie tak jednak jakby to się zdało, bo orzeł wykolybany w Beskidach, Babiej czy Baraniej górze, choć przeniósł się w Tatry nie zapomni nigdy o swej kołysce, a lot Jego zawsze obejmie całość, a nie jedynie ostre skały Tatr, bo czyny to wielka moc.

Władysław Pieronek
sekretarz Ogniska.

KRAKÓW — Prokocim, w marcu 1927.

List z pod Krakowa.

„Anibyście nie uwierzyli, co sie haw u nos w Zokopanem bez pore tyźni dzieje — skróś gminnyk wyborów. Nazlatowało się niewiada skąd telo rozmaityk doradców i opiekunów, ze ani by człek nie porachowoł, choćby z obidwok nóg kerpce zezuł. Jeden ciongnie „hejta", drugi znowu „wiśta", insy opowiado „dwa po trzy". A jeden na drugiego: bij zabij! Mnie sie zaś ino zdaje, zeby nolepsy wtedyj było, coby poozganiać sićkik na śtery wiatry. Ba haj! — nima rady. Dyć to plugastwo ozlazło sie jak karaluchy po całej dziedzinie... i ostrzy se zęby na nasej krwawicy. Ludziska biedni siedzom cicho, jak mys pod korcem. Ale jak sie miarka przebiere, to siem djasków będzie z temi gałganami... Ani sie nie gniewojcie, co Wom o tem sićkim pisem ale — bo wiecie — dyć to przecie nocierpliwse, go do ziwego dopiece.

Ale co tu duzo ozkwalować. My tu nikomu nie bronimy wierzyć w ten cy insom partjom — to kozdemu wolno, Ino tez musimy roz powiedzieć tym wselinijakim panoskom (co to niejeden porciętami ino trzęsie po daremnicy, a norodowi despet robi.) coby lepiej pilnowali swoik spraw, a mniej interesowali sie Górolami, bo źle na tem wyjść mogom".

Tak mi wej napisoł niedowno jeden mondry gazda ze Zokopanego. I nie naprzykrzołbyk sie „Gazecie Podhalańskiej", kieby nie to, że list, z którego malutki kawołek do gazety posyłom, nie jest piersi. Bez zime dostołek pore takik listów, a w kozdym jedna i ta sama nuta przeziero.

A teroz powiecie sami — wto sprawy zakopiańskie jako tako zno, cy nie świento prowda w tem, co mi pisoł ten człek — widno nie głupi,

---

On zaś włościciel folwarku — dyć go ta kumie dobrze znocie — człek na piniądze chytry beł, i niecierpliwy. Kiej sie mu inksy arendorz przytrafiył, piniądze na stół wyliczył, — wydzierżawiuł mu pozaocnie on folwark, a pana Świotłoskiego do Sądu podoł, coby mu wiycie do 8 dni syćką zaległość cysto pieknie zapłaciył. — A ze pon Świotłoski zodnego pisma i onego kontraktu ni mioł, bronić sie ni móg. — Hej...

To tyz Jamrozowic zatropiył się i ozmyśloł, kiej mu baba wracajęcy z kościoła pedała, co Świotłoscy sprzedają syćko z wolnej ręki i jeno cekać, kiej sie po cichu wyniesą, bo włośnie długi ik, więcyl znacą co cały majątek w ziarnie i zywiźnie.

Tobie tyz, godała Jamrozowicka, złoblecone odświętne łachy wiesajęcy na zerdzi pod powałom — w nni Świotłoscy przecie za dwa rocne byłki to cosi trza zrobić, coby zaś nie być skodnym...

Pykoł se Jamrozowic pod piecem na ławie siedzęcy, a mało gliniano fajcyna hankornie wisiała ku ziemi. — Na godanie baby nic nie odpedzioł, jacy sie oknem na pole pożroł i tak patrzęcy ozmyśloł.

„Biydne ludzie — kochane ludzie... co sie wej napracowali, co sie wej cornego placka najedli, co sie wej ludziom dobrego naświadcyli, a syćko jacy poto, coby ino komorne zapłacić i onemu włościcielowi gotowy piniądz dać... A teroz zasie, kiej pewnie ze moze lepsi by im beło, bo sie hań swysę i owce pobagniły i krowy piekne cieloki przyniesły i ona ziemia cołkiem zaniscono i jałowo lepsi rodzić zacena, — teroz wej na to im przysło, coby cołkiem okolice o nich godały co uciekli, długów nie zapłaciwsy? I sie wej jesce ponieftorzy z nich naśmiewajom? .. Biydne ludzie — kochane ludzie..."

Jamrozowic chłop beł taki, co sie o nim godo: — To je człek dobry. Wielki ta ani mały nie beł, ino se ta tak wiycie wystarcający.

Serce to wej mioł takie miętkie, ze coby beł widzioł jak sie jagnię zgubiło i za matkom becało, to on zaroz becoł...

Babę mioł podstarnią, tworzy corne, ale ze wej dzieciska to miała barz piekne. Jaki to ta

bo ta pionty abo sósty krzizyk na grzybiecie dźwigo. Nazwiska nie podajem, bo nie chodzi o nazwisko, ino o samom rzec. Nie kcem od sobie o tyk rzecach teroz pisać, bo ni mom na to casu Ale jako Podhalaniec, któremu sprawy góralskie na sercu siedzom, mogę powiedzieć, że nie przisporzo Zokopanemu kwaly — to, co tam jest udrękom chłopa. Bo nie dość ze te rózne „panoski" (a włościwie: polilykiery róznej maści) kłócom sie miendzy sobom, jaze na całom Polske słychno, ale jesce kcom ogłupić do cna ogół uczciwyk ludzi. A dyć ptoski po wierchak od downa śpiewajom, ze im chodzi o pełny ino złobek, a nie dobro biednego norodu. Nie prowda? — U nos na Podholu nie trzeba partyjnego kręciarstwa, takiego cy sakiego, ale zgody i wspólnej roboty Górola z inteligentem, kupcem i rzemieśnikiem, a wtej bedzie inacej.

Młody juchas. (j g)

Z Polski i ze Świata.

Maszałek Józef Piłsudski serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy w dniu Jego imienin złożyli życzenia osobiście, listownie lub telegraficznie

Rządowy projekt obniżenia podatku majątkowego. Przedłożony przez ministra skarbu Czechowicza na Radzie Finansowej projekt reformy podatkowej, przewiduje zniżenie podatku majątkowego z jednego miljarda złotych na 407 miljonów złotych. Zniżony ten podatek byłby jednak podatkiem stałym i dawałby 60 miljonów złotych rocznie. Ponadto ministerstwo skarbu przewiduje reformę podatku dochodowego. Reforma byłaby oparta na wzorach angielskich i francuskich. Byłby to podatek t. zw. cedułowy, który wprowadza podział na kategorje. N. p. lekarz, który posiada równocześnie majątek ziemski, będzie oddzielnie płacił podatek dochodowy jako lekarz, a odzielnie jako właściciel ziemski

Ambasada francuska zawiadomiła rząd polski o zarządzeniu rządu francuskiego, ograniczającem przypływ obcych robotników do Francji wobec panującego tam bezrobocia. — Francuskie ministerstwo pracy wtrzymało więc wydawanie przychylnych opinji na nowe zapotrzebowanie obcych robotników. Nawet wezwani do powrotu do Francji robotnicy obcy, którzy wyjechali czasowo do kraju, muszą uzyskać obecnie przychylną opinję francuskiego ministerstwa pracy.

Amerykański Konsulat w Warszawie wprowadził nową procedurę przy wydawaniu rolnikom, posiadającym affidavity farmerskie, kart wstępu. Każdy rolnik wysyła zwykle podanie do Konsulatu,

---

wiycie jego Jasiek piekny beł, abo i Halusia? Ale ty niebodze to sie wrychle zmarło... Hej! Napłakoł sie za niom Jamrozowic napłakoł co cud...

Obejście Jamrozowicowe beło we wyśni Kokusce, na barz piykny polanie, co tam wej słonecko jeno w nocy nie świyci.

Zielenuśko beło koło chałupy, jakby tam nigda nik nie nabrzydził.

Przed chałupom ogrodzenie niewielkie, hale tak cudownemi kwiotkami zasadzone, ze kiej sie rozkwitły, to wej kielaś drogi śmioły sie do cie rozlicnemi barwami...

Córki Jamrozowica Jewka i Karolka, kieloś razy do kościoła sły, to wszej cołkiem głowy i warkocze oplecione miały miyrtem i onemi kwiotkami. A tyz w rąckach abo i ksiąskach kościelnych piekne ziela niesły.

Barz wej pieknie beło u Jamrozowica, pocąwsy od obraźne izby jaze po oborę, kej dobytek jego krzepki i wszejdy pieknie oporządzony stoł.

Nigdy wej słychno nie było, coby sie kiej w Jamrozowicowem osiedlu swarzuł fto abo wrzescoł. Wszyscy wej godali przycicho, a śpiewliwie, ze jakeś se tam zased a siod, to ci sie nijak odejść nie fciało...

On Jamrozowic polubioł sie z panem Swiotłoskim. Ze ta wiycie oba do sie podobni byli, a rozmowni tys, tak roz na przewozie pod widomskim, kiej w łodzi stoli, pon Swiotłoski po przyjaźni zagodoł do Jamrozowica — i tak sie ozgodali, ze sie ani spostrzegli, kiej przed Jamrozowicowom chałupom stanęli.

Jamrozowic Pana Swiotłoskiego pieknie do sie zaprosoł, dzieuchy zaroz w chałupie łachy poprzątały, okna rozwarły i onego pana do obraźnie puściły.

Pon Swiotłoski to ta wiycie beł cłek nie barz hunorny. — On ta z kozdym pogwarzył, fajki zakurzył, tytoniem cesto gęsto pocęstowoł.

Tak wej wtej, jak sie u Jamrozowica rozsiedzioł, tak śnimi i obiod i juzynę zjod, i jaze na odwiecyrz Jamrozowic go pod figurę odprowadził i pozegnoł.

Bratali sie, obie ręce ściskajęcy rzetelnie, scyrze jak iście dwa kumotry.

w którem zaznacza, że posiada affidavit farmerski i załączając znaczki pocztowe na odpowiedź, prosi o wysłanie mu odpowiedniego arkusza informacyjnego do wypełnienia.

Po wypełnieniu arkusza i przesłaniu tegoż do Konsulatu, petent otrzyma nową kartę wstępu-jako uprzywilejowany w tak zwanej kwocie amerykańskiej.

Wkładki amerykańskie w P. K. O. Za obecnego, zapobiegliwego we wszystkich dziedzinach społecznych Rządu, i to drogą dekretu, zaczyna się regulować wreszcie i nieszczęśliwe oszczędności, złożone w P. K. O. w dolarach. Dekret ten ogłoszono w Nr. 27 urzędowego „Dziennika Ustaw". Ten dekret ma moc ustawy. Wkładki oszczędnościowe w P. K. O. nie podniesione (odebrane) przed wejściem w życie ustawy z dnia 18 lipca 1925 r. a pochodzące z przerachowania na polskie marki pełnowartościowych walut zagranicznych (dolarów itd.), wpłaconych za pośrednictwem konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, względnie za pośrednictwem zagranicznych instytucji kredytowych (banków) do b. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (P. K. O) lub innej polskiej państwowej instytucji kredytowej, w walucie pełnowartośwej z poleceniem zapisania wpłaconych kwot, czy wpłaconej kwoty na rachunek oszczędnościowy w P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności), będą na żądanie ich posiadaczy przeliczone na złote w złocie.

Za podstawę przeliczenia będzie przyjęta suma dolarów S. Z. A. efektywnie (to jest w dolarach wpłacona, względnie suma, króra wyniknie z przerachowania na dolary S Z. A. innych wpłaconych walut obcych pełnowartościowych według kursu tych walut na gieldzie New-Yorskiej w dniu wpłaty do konsulatu, albo na rachunek zagraniczny b. P. K. K. P. (Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej) lub na takiż rachunek innej polskiej państwowej instytucji kredytowej. Następnie kwota dolarów S. Z. A. zostanie przeliczona na złote w złocie według parytetu (wartości 5 zł 18 i pół gr.) 5,185 zł. za dolara Z S. A.

Do obliczonej w powyższy sposób wkładki oszczędnościowej będą doliczone odsedki (procent) w wysokości 3 od 100 w stosunku rocznym za czas od dnia 1 marca 1924 r. do dnia 1 listopada 1926 r.

Postulaty drobnego kupiectwa i przemysłu. W dniu 15 marca b. r. przyjął minister skarbu Czechowicz na dłuższej audjencji delegację „Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej". Delegaci przedłożyli p. ministrowi obszerny memorjał, omawiający całokształt zagad-

---

Od tela często gęsto sie odwiydzali.

Beło we zimę, kiej w chałupie sie naprzykrzy, to jus ci Jamrozowic do Suche Strugi leci, i jaze późno w noc wraco.

U pana Swiotłoskiego to ta tak, nie barz beło po pańsku. Dzieci jedne beły we skołach. Jedne zeniate, a w domu jacy beła panienka i chłopocek barz robotne i zwyrtne. Tote wej pomogały w robotach kole gospodarki.

Bywało że przebierali groch na sadzenie, to jus wtej ani rus Jamrozowica puścić nie fcieli.

Onta chłop jakek rzek rozmowny beł, to ta tym dziedziskom seliniejake bajdy prawiuł, a one jacy gębusie ozwarły i słuchały.

Na folwarku jak to ta wiycie dwie izby piekne som, a w zimie ciepło je, to ta Jamrozowic siedzioł i gwarzył.

I tak sie wej z onom rodzinom Jamrozowice złonacyli, ze jus pote ani niedzieli, ani święta nie beło, coby zaś abo Pani Swiotłosko z córeckom do Jamrozowiców, abo Jamrozowice z dziewuchami do Swiotłoskiw nie przyśli.

Jaze roz, Jamrozowic widzęcy, co onemu panu Swiotłoskiemu potrza bydła, doł mu na słowo, dwa rocne piekne bycki co nimi wnetki jus i orać by mozno.

— To mi ta panie Swiotłoski kiej zapłacicie, jak co przedocie i beecie mieli cem.

Ale sie ta i u Jamrozowica nie przelywało, a dziéwuchy na wydaniu to sie i ubrać pieknie musą i do się kieloś razy muzykę sprowadzić trza, — jakto ta wiycie po zwycaju . . .

A mioł Jamrozowic szyćkif dzieci pięcioro, to wej beło o cem myślować. Temu kurpiele, temu zasie bogancie, temu gunię, onemu hołośnie i tak wszejdy — nie trza wom prawić.

Takie zaś dwa bycki, to wtej wortne beły do sta reńskich, bo to wej beły cyrwone—polskie rasy.

Ale sie ta on Jamrozowic nie barz onym dugiem zgrys, ino mu wej barz beło onych państwa zol, i kiej se pod onym piecem dumający siedzioł, to mu łzy jedna za drugom z poczciwyk oców na ziem kapały. —

Ale sie ta pote zebroł, gunią i hołośnie cysto pieknie scotkom omiótł i na niespory do Piwnicne poseł.

nień skarbowo podatkowych, oraz kredytowych, tudzież projekty zmian, jakie należałoby poczynić w zakresie powiększenia ilości kategorji świadectw przemysłowych i zmodyfikowania ustaw o podatku obrotowym. Szczególny nacisk położyła delegacja na konieczność obniżenia odsetek, płaconych za zaległe podatki do 1 procent miesięcznie, obniżenia wysokości podatku obrotowego do pół procent, oraz usprawnienia działalności komisji odwoławczych i wymiarów podatku dochodowego. Pozatem delegacja prosiła p. ministra o powoływanie z ramienia centrali rzeczoznawców do komisji szacunkowych i przyjście kupiectwu z pomocą drogą przyznania długoterminowego kredytu istniejącemu przy centrali „Stowarzyszeniu Wzajemnego Kredytu Drobnego Kupiectwa".

Postulaty drobnego handlu i przemysłu potraktował p minister nader życzliwie i w pierwszym rzędzie przyrzekł swe poparcie w kierunku przyznania Stowarzyszeniu Wzajemnego Kredytu 200 tys. zł. długoterminowej pożyczki. Pozatem poinformował p. minister delegację o swych zamierzeniach w kierunku obniżenia odsetek za zwłokę, wreszcie przyrzekł, że różne ulgi, jak umarzanie zaległych za lata 1925 i 1926 podatków, będą stosowane każdorazowo w porozumieniu z ich organizacyjnie zawodową centralą.

Z walki w Chinach. Na obszarach, zajętych przez wojska kantońskie odbyło się ogromne zgromadzenie na którem przyjęto w obecności generałów chińskich rezolucje domagające się natychmiastowego odebrania koncesji cudzoziemskich.

Syndykat robotniczy postanowił siłą znieść odgrodzenie, dzielące koncesje międzynarodowe od terytorjum chińskiego. W tym celu ma być dokonany masowy atak. — W Szanghaju został ogłoszony stan oblężenia, uważają tu, że głównie niebezpieczeństwo leży w możliwości rozwinięcia się wojny podjazdowej.

Na naglącą prośbę Japończyków, zamieszkałych w Chinach, postanowił japoński rząd spraw zagranicznych wysłać dalszych 8 torpedowców do Szanghaju i część pierwszej eskadry krążowników do Czingtau. Rząd planuje wielką demonstrancję flotową, w której wezmą udział na wybrzeżu północno chińskiem cztery okręty bojowe, 7 krążowników, 19 torpedowców i 4 łodzie podwodne, zaś na wybrzeżu południowem 2 okręty bojowe, 8 krążowników, 23 torpedowców i 12 łodzi podwodnych.

Gen. CzanKai-Szek oświadczył korespondentowi „Britisch United Pres", że ma zamiar maszerować na Pekin. Głównym celem kantończyków jest przywrócenie jedności Chin. Pochód ku pół-

---

Wzdychoł cołkom drogom i myślot — co myślot. Kiej wracajęcy z niesporów przed przewóz na Popradzie przyseł, stoło tam kielka chłopów ze Suche Strugi i od Łomnickich i se głośno gwarzyli, co u pana Swiotłoskiego sekwestrant juz beł, syćko co kej mieli pospisowoł i mo być licytacyjo coby zaś włościciel onego folwarku cołką dzierżawę odebrać se móg.

Gwarzyły chłopy palęcy fajki i spluwajęcy przed się.

Beło kielka chłopów, co byli dobrzy, ale zasie beło kiela, co to som takie ludzie, ze coby zaś uźreli kogoj nad przepaściom toby go radzi do nie wepchnęli. — Hej

Toci wej wylicali, komu gdzie Swiotłoski winien jest, a kiej Jamrozowica uźreli, zaros sie i do niego zwyrtli.

„Wom tyz, pedali; Swiotłoski za bycki winien jes, bo nom som o tem godoł, to wej idźcie i sie o swoje dopnijcie."

Barz sie wej otupnie zrobieło Jamrozowicowi i sie na onego rozwartemi okami poźroł.

„Nie winien mi nic pon Swiotłoski — to se wiydzcie. — Syćko pieknie mi spłacił. Nie winien mi ten człowiek nic. Nic mi nie winien".

Godoł wej raźni niz po zwycaju, jaze sie nom to nie barz prowdziwem zdajało, ale ta nik jus pote nie godoł, bo my sie przewieźli bez wode i kożdy posed w swojom stronę.

Kiej Jamrozowic do chałupy przysed, zawołał swoją do obraźne izby i pado: „Godają po wsi, co mi pon Swiotłoski winien sto reńskich za bycki, a on mi biydok nic nie winien..."

— Oddoł ci? Pyto sie ona.

— Oddoł, pieknie syćko mi oddoł... Powiado.

— Kaz mos te piniądze? Baba na to.

A on ją do się przygarnął, rękę do góry podniósł i pado:

„U Boga!"...

Wtej sie oboje ozbeceli...

A ze ta ona beła barz litościwo, to mu jus ani słowa nie rzekła.

(Dokończenie nastąpi.)

nocy byłby podjęty bez straty czasu, Generał Feng rozpocznie kampanję przeciw Pekinowi na czele armji, zebranej w Mongolji, liczącej 200000 ludzi.

Budżet gminy miasta Nowego Targu.

Budżet gminy miasta Nowego Targu uchwalony na posiedzeniu w dniu 18 marca 1927 wynosi w wydatkach 707.000 zł. i taką samą sumę w dochodach w czem się mieszczą pozycje wydatków nadzwyczajnych na rozbudowę miasta w kwocie 380.000 zł. Jest to bowiem budżet pierwszy tego rodzaju jaki Magistrat miasta Nowego Targu przedłożył na r. 1927 tak ze względu na swą wysokość, jakoteż celowość wykonać się mających inwestycji.

Przewiduje on bowiem otwarcie kilku nowych ulic, rozbudowę drogi na Kowańcu, oraz przebudowę drogi na ulicę z Kowańca do Kokoszkowa do miejsca gdzie ma stanąć projektowana szkoła rolnicza, jak niemniej budowę nowych chodników na 4 ulicach. Również przewiduje budowę rzeźni miejskiej, rozbudowę strażnicy i wielkiego gmachu na pomieszczenie P. K. U., przyczem z radością należy podnieść, że Rada miejska uchwaliła wniosek burmistrza ufundowania pomnika niepodległości w 10-letnią rocznicę odrodzenia Państwa Polskiego, który ma stanąć na rynku nowotarskim.

Wszystkie te nadzwyczajne wydatki zależne będą od uzyskania pożyczek o jakie postarać się ma Zwierzchność miejska w Banku Gospodarstwa Krajowego i u Rządu na roboty publiczne, celem dania zarobku bezrobotnym i małorolnym robotnikom, których w naszem mieście jest taka masa, że okazało się to koniecznością, aby robotnicy i ich rodziny nie stały się ciężarem funduszu bezrobotnych, jakie Państwo w tym ciężkim czasie przełomu gospodarczego udzielać musi tytułem zapomóg na wyżywienie.

Jak się dowiadujemy od burmistrza jest to tylko jedna część z jego programu wyjęta, jaki zamierza w latach następnych rozwinąć, projektując sporządzić plan rozbudowy wielkiego miasta, który obejmować ma rozwój Nowego Targu jako miasta i letniska na Kowańcu, przyczem dążył będzie do tworzenia wielkich placówek przemysłowych i ujęcia siły wodnej Dunajca Białego potrzebnej do uruchomienia tychże przemysłów, przewiduje również w niedalekiej przyszłości przystąpić do budowy kanalizacji i wodociągów. Zadanie to wykona już nowa Rada miejska względnie uzupełniona przez przeprowadzenie nowych wyborów — które odbyły się w ubiegłym tygodniu, przy nadzwyczajnem zainteresowaniu się wyborców we wszystkich kołach tak, że naprzykład w kole III, głosowało przeszło 80% uprawnionych. Zaznaczyć tu wypada, że we wszystkich kołach przeszła przeważnie lista Koła mieszczańskiego, które cieszy się wielką popularnością i wpływami w naszem mieście.

Ważne to posiedzenie jak na początku wspominaliśmy odbyło się przy bardzo licznym udziale Rady, na którem oprócz budżetów na r. 1927/28 załatwiono zamknięcia rachunkowe za r. 1926, stwierdzające należytą gospodarkę funduszami i zakładami przemysłowymi, które miasto we własnym zarządzie prowadzi jak elektrownię, cegielnię, tartak, młyn, rzeźnię miejską i wszystkie te zakłady dają odpowiednie korzyści tak materjalne gminie, jakoteż pośrednio dla mieszkańców przez dostarczanie taniego i dobrego materjału budowlanego i dobrego światła.

To też Rada przyjmując zamknięcia rachunkowe do zatwierdzającej wiadomości wyraziła burmistrzowi uznanie za należyte prowadzenie administracji i agend miejskich, uznając nadzwyczajną sprężystość burmistrza.

Na uwagę zasługuje ten szczegół, że w czasie obrad pojawiła się na rynku przed budynkiem Magistratu muzyka tut. Straży ochotniczej z kapelmistrzem Statnym na czele, która przez zagranie kilku kawałków uczciła burmistrza w wilję przypadających jego imienin, w czasie którego przerwano na chwilę obrady, wyrażając burmistrzowi przez usta radnego Dra Lisowskiego życzenia.

KRONIKA

Rekolekcje dla Intelegencji zaczną się w kościele parafjalnym w N. Targu dnia 8 kwietnia o godz. 6.30. — Nauki głosić będzie ks. prof. Wład. Rejowicz. Program rekolekcyj zapowie ks. kierownik na nauce wstępnej.

Radjo dla wsi przy pomocy finansowej Państwowego Banku Rolnego. Państwowy Bank Rolny postanowił udzielać kredytów dla rad gminnych, które chcą uruchomić gromadzkie radjowe stacje odbiorcze. Kredyt ma być spłacany w ciągu ośmiu miesięcy. Szczegóły uruchomienia oraz

formalności, związane z otrzymywaniem kredytów, będą ustalone w najbliższych dniach.

Elektryfikacja Podhala weszła na realne tory. Szwajcarzy i Holedrzy finansują budowę elektrowni. W Nowym Sączu odbyła się konferencja w sprawie elektryfikacji Podhala, w której wzięli udział: wiceminister robót publ. inż. Górski, dyrektorzy depart inż. Prokopowicz, inż Dudek i inż. Jawornicki z ramienia min. robót publ. przedstawiciele Nowego Sącza oraz reprezentanci, konsorcjum szwajcarskiego i holenderskiego. W następstwie tej konferencji sprawa elektryfikacji Podhala wkroczyła na realne tory. W niedalekiej przyszłości rozpoczęte zostaną prace przygotowawcze i budowa 2 elektrowni na Dunajcu.

Starostwo w Nowym Targu do L: 10449/Z. rozpisuje po myśli postanowień § 15 ust. z dnia 31/X 1887 Dz. u. kr. 37/ex 1890 publiczną pertraktację ofertową celem wydzierżawienia prawa rybołostwa rewirów rybackich III. IV. V. VII. XXII. XXIV. oraz rewir Frydmański.

Rewir frydmański obejmuje rzekę Dunajec od granicy gmin Dębno Frydman do granicy gmin Frydman - Falsztyn, oraz rzekę Białkę po prawym brzegu, tylko w obrębie gminy katastralnej Frydman.

Rewir III. obejmuje potok Lepietnica i Rogoźnik z dopływami tudzież rzeką Czarny Dunajec do granicy gminy Ludźmierz—Nowy Targ (żelazny most kolejowy) w obrębie gminy Obidowa. Klikuszowa, Lasek, Pyzówka, Morawczyna Krauszów, Ludźmierz, Zaskale. Rogoźnik, Stare Bystre, Ciche, Ratułów, Skrzypne.

Rewir IV. obejmuje rzekę Czarny Dunajec, Biały Dunajec i Dunajec od granicy gmin Ludźmierz Nowy Targ do granicy gmin Łopuszna, Harklowa, w obrębie gmin Nowy Targ, Waksmund Ostowsko Łopuszna.

Rewir V. obejmuje rzekę Dunajec od granicy gmin Łopuszna Harklowa do granicy gmin Maniowy — Czorsztyn w obrębie gminy Dembno.

Rewir VII obejmuje rzekę Dunajec z dopływami od ujścia potoku Pienińskiego w Pieninach do granicy gmin Krościenko, Tylmanowa tudzież potok ruski „Krośnica“ w obrębie gmin Szczawnica wyżna, Szczanica niżna, Szlachtowa Jaworki, Biała Woda, Czarna Woda, Krościenko.

Rewir XXII obejmuje rzekę Biały Dunajec z dopływami od źródeł do granicy gmin Nowy Targ, Szaflary, potok Sucha woda, Cicha woda, z dopływami w obrębie gmin Szaflary, Biały Dunajec, Zubsuche, Zakopane, Poronin, Murzasichle.

Rewir XXIV obejmuje potok Ochotnica z dopływami od źródeł do granicy gmin Ochotnica, Tylmanowa w obrębie gminy Ochotnica. Każdy z tych rewirów wydzierżawia się osobno na lat 10 począwszy od dnia podpisania kontraktu dzierżawy.

Oferty pisemne opatrzone znakiem stemplowym na trzy zł. podpisem i dokładnym adresem oferenta należy wnosić do Starostwa w Nowym Targu w podwójnej kopercie z napisem „oferta rybacka“ do dnia 23 kwietnia 1927 godz. 10 tą na każdy rewir z osobna

W ofertach ma być wyszczególniony rewir rybacki, oraz podana wysokość oferowanego czynszu dzierżawnego w kilogramach szczupaka z oświadczeniem, że warunki dzierżawne znane są dokładnie oferentowi Otwarcie ofert odbędzie się dnia 13 kwietnia 1927 (sobota) o godzinie 10 tej przedpołudniem.

Gminy jako takie po myśli, § 15 cyt. ustawy nie będą dopuszczone do dzierżawy. Ogólne warunki dzierżawy podane są w §§ 15 — 21 cyt. ustawy, zaś szczegółowe warunki można przejrzeć w Starostwie w Nowym Targu w godzinach urzędowych. *Starosta*; *Strzelbicki w. r.*

Cyganie ludożercy. Następny cygan Horwat opowiada cynicznie przebieg morderstwa na pewnym mężczyźnie, którego zwłoki wrzucili do rowu i przysypali ziemią. Na drugi dzień powrócili na miejsce, odkopali zwłoki i odrazu ugotowali, poczem zjedli je z chlebem. Z kolei wprowadzono przywódcę bandy Aleksandra Filko. Jest to cygan, o włosach kruczych i świecących oczach. W czasie zeznań uśmiecha się. Zeznaje w kajdanach, zdaniem jego, sprawa nie warta jednego słowa. Filko nie żałuje zupełnie swych czynów. Najmłodszy cygan opowiada tylko, że mięso ludzkie było miękkie i bardzo dobre. Mięso kobiet lepiej mu smakowało niż mięso mężczyzn. Małym cyganiętom dawali do zjedzenia mózg, aby były „mądrzejsze“. Mięso ludzkie było białe, a zupa z niego także biała. Okropne te morderstwa może nigdy nie zostałyby wykryte, gdyby nie jeden z cyganów imieniem Rybar, jest wprawdzie głucho niemy, lecz umie pisać i czytać, podczas gdy reszta cyganów jest analfabetami. Napisał więc do prokuratorji o popełnionych morderstwach, bądźto z powodu wyrzutów sumienia, bądźteż z zemsty osobistej. Cyganie najchętniej zwiedzali takie miejsca, gdzie się

schadzali przemytnicy i śród nich wybierali swe ofiary, dobrze wiedząc, że zniknięcie przemytnika, nie tak prędko zostanie wykryte.

(Przedrukowano z Gwiazdki Cieszyńskiej).

Okradzenie posła Witosa. Do domu posła Wincentego Witosa w Wierzchosławicach włamali się onegdaj w nocy złodzieje, którzy splądrowawszy mieszkanie rozbili następnie żelazną kasetkę, zabierając z jednej przegródki 1,241 dolarów uzyskanych ze sprzedaży gruntów.

Włamywacze zostali widocznie spłoszeni, gdyż nie zdążyli otworzyć drugiej przegródki kasetki, w której znajdowała się biżuterja żony i córki p. Witosa. Dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek policji. Prócz tego z urzędu śledczego z Krakowa wydelegowano do Wierzchosławic kilku wywiadowców.

Zarząd Główny Zw. Podhalan przypomina Ogniskom Zw. Podhalan wpłacanie wkładek rocznych.

Zarząd Ogniska krakowskiego Związku Podhalan uprasza P. T. Członków o uiszczenie zaległych wkładek jak najrychlej do rąk Skarbnika (dyr. Dorawski, miejska Kasa Oszcz. ul. Szpitalna) lub na ręce Prezesa (gimnazjum św. Anny).

W Czarnym Dunajcu okradziono kasę gminną; strata wynosi koło 700 zł. sprawców nie odkryto.

Z Wróblówki. Dnia 27 marca br. zebrali się wieczorem w szkole starzy i młodzi Wróblowianie i Wróblowianki, ażeby sobie trochę pogwarzyć. Luda było moc, pełna szkoła.

Młodym Wróblowianom spodobało się stowarzyszenie takie, jakie jest już dawno w Czarnym Dunajcu, a niedawno też założono w Starem Bystrem. Starsi nie chcą też zostać w tyle i zebrali się, aby założyć sobie Ognisko Podhalańskie. Radzi wszędzie widziani i do nas przyjechali na ten wieczór ks. P. Drożdzik z Cz. Dunajca i ks. W. Bartosik z Nowego Targu. Mówili oni pięknie, na co to chłopcy schodzą się do stowarzyszenia, jak się taki związek prowadzi i wnet zapisało się 37 chłopców: wybory sobie zrobili na swoje urzędy i już u nas stowarzyszenie chłopców jest.

Dwaj druhowie z Cz. Dunajca puszczali na ścianę świetlne obrazy, jak to młode Lwowiany broniły swe miasto przed Ukraińcami w r. 1918 i śliczne miasto włoskie Wenecję, zbudowane na wodzie.

Dziewczęta nasze ze Stowarzyszenia urządziły komedję, że aż do łez zaśmiewali się młodzi i starzy: jak to kochająca żona kłopoci się ze swym mężem.

Wreszcie młodzież poszła do domów, a starsi gazdowie, jak Gońciarczyk Jan, Jędrzej Bobek, Jędrzej Krożel, Zych, Ogrodny, Józef Gunka i wielu innych zostało i poradzali het w noc. Radzi byli, że chłopaki choć nie złe, ale będą się zbierać w niedzielę i urabiać na dobrych, światłych ludzi. Uchwalili założyć Ognisko Podh. a pierwsze większe zebranie będą mieć 3 kwietnia, w niedzielę, w szkole. Trzeba i coś czytać, więc uchwalili prenumerować Podhalankę naszą i Przewodnik Kółek roln. Wreszcie dziękowali przybyłym księżom za wskazówki i życzliwe zajęcie się Wróblówką. Główną jednak zasługą w tej pracy pozaszkolnej trzeba przyznać bezsprzecznie kierowniczce szkoły p. H. Wilkoszównie, która swoje siły, zdolności i wiedzę z całem poświęceniem oddaje w służbę dla młodzieży i starszych, za co ją też cała gmina szanuje i ceni.

Związek poszkodowanych wojną. Stowarzyszenie oparte na rządowo zatwierdzonym statucie ma swoją siedzibę i biuro w Krakowie przy ul. A. Potockiego 11. I p. Celem Związku jest dążenie drogą legalną do uzyskana od Skarbu Państwa Polskiego odszkodowania dla obywateli polskich za już oszacowane szkody, poniesione przez nich na terytorjum Polski w czasie wojny światowej. Dla osiągnięcia swych celów Związek posługuje się środkami statutowemi, przyjmuje członków dobrowolnie się zgłaszających, a nie żadnemi wysłannikami i agitatorami. Zgłaszający się członkowie przewidziane statutem wkładki składają sami przy pomocy udzielonych im czeków PKO wprost do kasy pocztowej a nie do rąk osób fizycznych. Przestrzega się więc interesowanych przed możliwem wyzyskiem. Godziny urzędowe w Związku codziennie od 9—12, prócz soboty, niedzieli i świąt.

Komunikat prasowy. W urzędzie pocztowym, Bystra k. Białej otwarto mównicę publiczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Dyrekcja Poczt i telegrafów w Krakowie.

Wiadomości o seperatystycznym ruchu oderwania się Ukrainy od Rosji sowieckiej znowu się pojawiły w gazetach zagranicznych. W Charkowie, mieście, będącem stolicą Ukrainy rosyjskiej nawet mają już przygotowywać się proklamacje ludowe o niezawisłości państwowej „Ukraińskiej Republiki chłopskiej“.

Czarny Dunajec. Kto szczerze pragnie poprawy społeczeństwa i rzetelnie do niej dąży, powinien wiedzieć, że nienawiścią nie goi się ran społe-

-cznych, ale się je zaognia. Zamiast więc czy nieświadomie czy umyślnie mylnie przedstawiać stosunki miejscowe, lepiej wykazać dobre ich strony. Stąd też uważam za obowiązek podnieść działalność kulturalną naszej gminy subwencje, jakie ona na cele kulturalno oświatowe, czy gospodarcze hojnie łoży, świadczą o chlubnej jej działalności dla dobra gminy. Z braku miejsca pomijam odnośne uchwały, wspomnę tylko ostatnią, kiedy wszyscy radni — chłopi z burmistrzem p. Janem Cikowskim zgodnie, z wyjątkiem tylko jednego, znieśli ryczałt uposażeniowy dla żyda (imię zamilczam) a to mając, mimo licznych pokus jedynie dobro gminy na względzie. Nie wypito przy tem ani kieliszka wódki, wina, porteru, a chłopi okazali, że nie kieliszkiem, ani nie szykanami, ale po bratersku zyskuje się zgodę.

Zamiast psuć sobie krew, (bo to i tak nie pomoże nic) ile kto z własnej kieszeni dał na szkołę żydowską, lepiej zająć się szkołą powszechną w Czarnym Dunajcu.

Tam i bez Polaków wre życie oświatowe. Tam jak w Domu Ludowym mają schronienie w każdy dzień świąteczny i Stowarzyszenia Młodzieży i Związek Podhalan i bezpłatny kurs trykotarstwa ręcznego i Czytelnia publiczna.

Ta ostatnia została uroczyście otwarta w szkole dnia 5 bm. przemówieniem kierownika szkoły p. Stanisława Kucharskiego, który licznie zgromadzonym uczestnikom wyjaśnił cel i potrzebę założenia Czytelni. oraz wysokie znaczenie jej działania dla miejscowych stosunków. Ufać można, że Czytelnia godnie odpowie swemu zadaniu, że swą działalnością da podwalinę do zbratania się wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa ku wszechstronnemu rozkwitowi życia kulturalnego w miejscu i okolicy.

Z naszej więc szkoły promienieją rzetelna praca oświatowa, którą kieruje dotychczas miejscowe nauczycielstwo, ks katecheci, lekarz okręgowy, a w przyszłości zapewne i inne czynniki obywatelskie. Kr.

Suche. Dnia 2/IV br. odbyły się w Zubsuchem wybory Zwierzchności gminnej. Naczelnikiem gminy został wybrany p. Franciszek Majerczyk, prezes Ogniska Związku Podhalan w Suchem. Zastępcą naczelnika Józef Tylka z Nowego Bystrego. przysiężnym Jan Łasak i Jan Bobak (Mikołajek.) Naczelnik gminy posiada ukończoną „Państwową Szkołę Zawodową w Zakopanem“ — losy wojny światowej rzuciły go na daleki wschód (Syberję) skąd z pośród raju bolszewickiego wrócił z początkiem 1922 r. do Ojczyzny, jako wzorowy Polak, i gorący patrjota, czem stwierdził, że posiada w całej pełni wychowanie obywatelskie i narodowe.

Przyniósł z sobą zapał do oświaty, toteż celem podniesienia wsi założył Ognisko Związku Podhalan i tu wybrano go prezesem. Zawsze bierze czynny i żywy udział w pracy społecznej, jest światłym i mądrym gospodarzem, a w wolnych chwilach zajmuje się rzemiosłem.

Ogół jest nadzwyczaj zadowolony z wyboru, gdyż nowy Naczelnik daje rękojmię, że postawi gminę na odpowiednim poziomie. Niezadowoleni są tylko ci, co lubią łowić ryby w mętnej wodzie i którym chodziło o swą karjerę. Nowemu Naczelnikowi życzymy jak najowocniejszej pracy nad podniesieniem Gminy, w której jest bardzo dużo do zrobienia W pracy „Szczęść Boże“. Druh Sekretarz.

Komunikat prasowy. Publiczność miejscowa utożsamia bardzo często naczelnictwa urzędów pocztowych Nr 1 i Nr 2 w Krakowie z Dyrekcją Poczt i Telegrafów w Krakowie, która jest Władzą administracyjną II. instancji. W interesie zatem P. T. Publiczności zwraca się uwagę, że wszelkie reklamacje i pisma w sprawach przesyłek pocztowych n. p. w sprawie zmiany adresu zwrotu, dosłania przesyłek pocztowych i. t d. dotyczące tych Urzędów należy celem uniknięcia zwłoki w załatwieniu tych spraw skierować wyraźnie pod adresem; „Naczelnictwo Urzędu pocztowego Nr. 1 (lub Nr. 2) w Krakowie“ a nie pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

W ostatnich czasach ks. Hlinka w swoim „Słowaku“ począł się nami bardzo zajmować i za nami obstawać jako ze nom tu pod Polską źle i że Pani nam nie dadzom cytać słoweńskich gazet i kalendorzy, My tez tom drogom ślicznie dziękujemy ks Hlince za opiekę ale tez i bardzo go prosimy by się też więcej za nami nie ujmowoł i o nos się nie staroł, bo nom tu pod Pqlskom dobrze lepiej, jak innym w Cechach, a co do kalendorzy to ta Pani i mają słuszność, bo my tu wszyscy Polacy i mamy dosyć Polskich gazet i kalendarzy do czytania i to nam wystarczy. „W Domie Ludowym“ w Jabłonce książek do czytania co niemiara, by ino był czas, ale ta teraz zimno, to ta zawsze znajdzie się trochę czasu książkę przeczytać. A i Warszawianie też o nas nie zapominają. Jak się dowiedziałem Pani Chmielińska urzędniczka Ministerstwa Pracy za pośrednictwem Dr. Pajerskiego sekretarza Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan ofiarowała dla „Domu Ludowego“ w Jabłonce czterdzieści książek, za co im w imieniu wsystkich Orawców „Bóg zapłać“. Orawiec.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

- Czas odnowić prenumeratę -
na kwartał II-gi.

L. 1500/27.

Konkurs.

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę budowniczego miejskiego z poborami VIII. stopnia płac urzędników Państwowych.

Do podania należy załączyć:

1) Życiorys.
2) Dowód obywatelstwa polskiego,
3) Uwierzytelnione odpisy świadectw studjów technicznych działu budowlanego,
4) Świadectwo z odbytej praktyki i samodzielnego kierownictwa budowania,
5) Dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy odbyli praktykę w oddziałach budownictwa miejskiego.

Po upływie roku prowizorycznej służby może nastąpić stabilizacja. — Podania należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu do dnia 16. kwietnia b. r.

Nowy Targ, dnia 26. marca 1927.

Burmistrz: ***Rajski.***

Kalawa Jan ur. 1902 r w Podgórzu (Kraków), zgubił tymczasowe zaśw. demobilizacyjne wydane przez P. K. U. Kraków, które się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.